

ROK V. № 9 (50.)

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO WOŁYŃSKIEGO.

Równe 1 listopada 1928 r.

Poz. 80.

OKÓLNIK Nr. 213.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego

W sprawie organizowania pracy Rad Pedagogicznych w państw. szk. średnich ogólnokszt. na zasadach Regulaminu Rad Pedagogiczn. z dn. 22.III.1926 r.

Z nadsyłanych do Kuratorjum sprawozdań z posiedzeń Rad Pedagogicznych szkół średnich ogólnokształcących w okręgu Wołyńskim wnosić można, że tylko w niewielkiej stosunkowo liczbie szkół organizacja pracy Rad Pedagogicznych jest oparta ściśle na rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22 Marca 1926 r. w sprawie Regulaminu Rad Pedagogicznych w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących, w którym znaczenie Rad Pedagogicznych jest zawarte w określeniu jej funkcyj, jako „urzędowego organu wewnętrznego życia szkolnego współdziałającego z dyrektorem w sprawach nauczania i wychowania". W większości szkół ten zasadniczy dydaktyczno-pedagogiczny charakter pracy Rad Pedagogicznych ustąpił na rzecz załatwiania przez Rady spraw tylko formalnych (odczytywanie okólników władz, klasyfikacja uczniów, oddawanie sprawozdań wychowawców kierownikom zakładu) bez dyskusji Grona nad zagadnieniami wychowawczemi i naukowemi, których należyte zbiorowe opracowanie warunkuje rozwój i postęp zakładu. Również protokóły z posiedzeń Rad Pedagogicznych nie przedstawiają rezultatów prac Rady Wychowawców, komisyj klasowych i komisyj przedmiotowych (naukowych). Wszystkie wyżej wymienione jednostki organizacyjne, których zadaniem jest ułatwienie zabiegów Rad przez opracowywanie specjalnych

zagadnień, układanie programów, zbieranie danych na których Rady mają oprzeć swoją działalność, winny zarówno plan swojej działalności i jej rezultaty, jak wnioski, dotyczące planowej organizacji życia szkolnego przedkładać Radzie Pedagogicznej. W ten sposób Rady Pedagogiczne, oparte na podstawie wyżej wymienionego rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego będą czynnikiem współdziałającym z kierownictwem zakładu dla ulepszania metod naukowych i wychowawczych.

W związku z powyższem Dyrekcje Szkół, w których zorganizowanie pracy Rady Pedagogicznej nie miało dotąd miejsca na zasadach obowiązującego statutu opracują na najbliższych konferencjach Rad Pedagogicznych wraz z nauczycielstwem podział prac według kompetencyj komisyj, określonych statutem, obmyślą plan skoordynowania działalności poszczególnych komisyj w głównym ośrodku ich pracy t. j. na zebraniach Rad Pedagogicznych, oraz zorganizują samodzielną dokształcającą pracę nauczycielstwa szkół średnich w zakresie metodyczno-pedagogicznym, co powinno znaleźć wyraz w szeregu referatów z nowoczesnej literatury dydaktyczno-pedagogicznej, wygłaszanych na zebraniach Rad Pedagogicznych i jej komisjach przez nauczycielstwo szkół średnich ogólnokształcących.

Kurator Okręgu Szkolnego

K. Szelągowski.

Poz. 81.

OKÓLNIK

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

do Panów Kuratorów Okręgów Szkolnych

w sprawie utrzymywania czystości w ustępach.

Wizytacje szkół na różnych terenach Rzeczypospolitej wykazały, że okólnik Ministerstwa z dnia 9 marca 1923 r. (L. 88/23. H. Dz. Urz. 1923 Nr. 6 poz. 45) w sprawie zaopatrzenia szkół w ustępy został w znacznej mierze zrealizowany. Natomiast stan ustępów pod względem higjenicznym w bardzo wielu szkołach jest wysoce niezadowalający.

Jeżeli budynek szkolny podlega gruntownemu remontowi zwykle raz na kilka lat, a bielenie ścian i korytarzy odbywać się winno raz do roku, to ściany w ustępach winny być bielone ew. smołowane dwa lub trzy razy do roku a jeśli są malowane olejno, powinny być zmywane co kilka tygodni.

Podłogę i siedzenie w ustępach należy jak najczęściej szorować wodą gorącą z dodatkiem szarego mydła (10 deka na garniec wody), basen zaś zmywać wodą z dodatkiem nie-

oczyszczonego kwasu siarczanego lub solnego. W budynkach nieskanalizowanych należy czuwać nad systematycznem opróżnianiem dołów ustępowych.

Żadnych napisów, rysunków o treści nieprzyzwoitej na ścianach ustępów tolerować nie wolno, należy je natychmiast usuwać.

Należy koniecznie zaopatrywać miejsca ustępowe w papier. Szkoły zamożniejsze niech nabywają rolki lub paczki papieru klozetowego, szkoły mniej zamożne niech zaopatrują ustępy w kartki czystego papieru, wreszcie z gazet lub zużytych zeszytów, przytwierdzone na gwoździach.

W szkołach o wyższym typie organizącyjnym z większą liczbą uczniów należy, przy dostatecznej liczbie tych pomieszczeń, poszczególne ustępy przeznaczyć do użytku poszczególnych klas i powierzać ich opiece, wytwarzając w ten sposób wśród nich rywalizację co do stopnia dbałości o stan higjeniczny ustępów.

Polecam przeto Panom Kuratorom podanie powyższego do wiadomości Dyrekcyj i Kierownictw szkół i ogółu nauczycielstwa z żądaniem, by na sprawę czystości ustępów w szkołach zwrócono szczególną uwagę, a Panowie Wizytatorzy Szkół, Inspektorowie Szkolni w żadnym przypadku wizytacji szkoły nie powinni zaniedbać zwizytowania stanu ustępów pod względem higjenicznym. Stan ustępów w szkole jest poniekąd miernikiem dbałości kierownictwa o ogólny poziom higjeny w szkole.

Dnia 5 października 1928 r.
(Nr. O. H. 932/28)

Za Ministra
(—) *St. Czerwiński.*
Podsekretarz Stanu

Poz. 82.

OKÓLNIK

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego

do Władz Szkolnych I Instancji i Ogółu Nauczycielstwa w Okręgu

w sprawie przedkładania wniosków o zaliczenie lat na podstawie art. 97 względnie 98 ustawy emeryt.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 10 października 1928 r. Nr. I-14975/28 powiadamiam, iż w każdym poszczególnym wypadku, w którym ma zastosowanie postanowienie art. 97 i 98 ustawy emerytalnej z dnia 11.XII. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6 p. 46 ex 1924 r.) Kuratorjum występować będzie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z wnio-

skiem o zaliczenie danemu nauczycielowi lat pracy zawodowej do emerytury jeszcze przed wdrożeniem postępowania emerytalnego.

Nauczyciele mający pracę podpadającą pod podane powyżej artykuły winni złożyć w Kuratorjum dowody tej pracy, powołując się przytem na odnośny dekret Komisji Weryfikacyjnej, zaliczający im tę pracę do dodatku za wysługę lat. Służba niezweryfikowana braną pod uwagę nie będzie.

Okólnik niniejszy nie dotyczy służby państwowej i samorządowej (zaborczej) zaliczalnej do emerytury na zasadzie art. 81 ustawy emerytalnej.

Równe, dnia 20 października 1928 r. (Nr. 0-16695/28).

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) *K. Szelągowski.*

Poz. 83.

O K Ó L N I K

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego.

Do Panów Inspektorów Szkolnych, oraz Dyrekcyj i Kierownictw wszystkich szkół w Okręgu

w sprawie „dni przeciwgruźliczych"

W dniach od 1 grudnia 1928 r. do 10 stycznia 1929 r. organizuje Polski Związek Przeciwgruźliczy „Dnie Przeciwgruźlicze".

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 25 września 1928 roku Nr.O.W.Fiz. 917/28 polecam Panom Inspektorom Szkolnym, Dyrekcjom i Kierownictwom Szkół oraz Ogółowi Nauczycielstwa, by z akcją propagandową Polskiego Związku Przeciwgruźliczego współdziałały. Do środków współdziałania należą: odczyty i pogadanki w szkołach w okresie propagandy na temat walki z gruźlicą, zachęcanie do zakupu nalepek na cel powyższy i zezwalanie na zawieszanie w szkołach na okres wspomniany propagandowych plakatów, nadsyłanych przez Związek Przeciwgruźliczy.

Strona organizacyjna „Dni Przeciwgruźliczych" ujęta jest w broszurze p. t. „Dni Przeciwgruźlicze", którą otrzymać można wprost z Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, Warszawa, ul. Chocimska 24.

Równe, dnia 20 października 1928 r.
(Nr. O-16461/28).

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) *K. Szelągowski.*

Poz. 84.

OKÓLNIK

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

do Kuratorjów Okręgów Szkolnych

w sprawie zbiórki w lokalach urzędowych.

Zdarzają się wypadki, że w lokalach urzędowych usiłują różne osoby zbierać datki na rzecz Instytucji Dobroczynnych, społecznych i t. p.

Jakkolwiek osoby kwestujące legitymują się zwyczajnie pozwoleniami właściwych władz administracyjnych, to jednak uważam kwestowanie w urzędach państwowych ze względów zasadniczych za niedopuszczalne.

Również uważam za niewskazane i niepożądane umieszczanie puszek na zbieranie ofiar w lokalach urzędowych.

Do powyższego zechcą się wsystkie władze i urzędy, podległe bezpośrednio Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ściśle zastosować, jak również wydać analogiczne zarządzenia podległym władzom, urzędom i szkołom.

Natomiast nie widzę przeszkód, dla których nie możnaby zezwolić samym pracownikom danego urzędu na urządzanie zbiórek na cele społeczne, dobroczynne i inne wśród kolegów i koleżanek w urzędzie.

Dnia 11 października 1928 r.
(Nr.O.Prez.6340/28.)

Za Ministra

(—) *St. Czerwiński.*
Podsekretarz Stanu.

Poz. 85.

OKÓLNIK

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego

do Panów Inspektorów Szkolnych

w sprawie wykonania art. 17 ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 13 czerwca 1927 r. Nr. I-9273/27 zarządziło, że sprawę zastąpienia organów samorządu szkolnego z art. 17 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 143) należy interpretować analogicznie do interpretacji

artykułów 7, 12, 13 i 15 tejże ustawy podanej w §§ 11, 17, 18, 21, 23 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 5 lipca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 574 i Nr. 112 sprostowanie na str. 1372). Wszędzie więc tam, gdzie niema samorządu szkolnego, czynnosci organów samorządu szkolnego gminy, wymienione w art. 17-ym, spełnia właściwa władza gminna, a czynności Rady Szkolnej powiatowej spełnia Inspektor szkolny.

W myśl powyższego o przeznaczeniu gruntów szkolnych, znajdujących się na terenie gminy, na użytek szkół i nauczycieli decyduje właściwa władza gminna, zawiadamiając o powyższem Inspektora Szkolnego; od decyzji tej nauczyciel może odwołać się do Inspektora Szkolnego, który rozstrzyga ostatecznie

Przy załatwianiu omawianych spraw gruntów szkolnych, winni Panowie Inspektorowie mieć na uwadze art. 44 ustawy z 9/X 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska ze zmianą wprowadzoną art. 5 ustawy z 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, a mianowicie:

„Kierownicy szkół, kierownicy i samoistni nauczyciele szkół jednoklasowych otrzymują od gminy możliwie 2 morgi ornego gruntu w jednej połaci, o ile możności przy budynku szkolnym, jednak nie dalej niż w odległości półtora kilometra od szkoły.

Ustawa niniejsza nie znosi świadczeń na rzecz nauczycieli, wynikających z fundacji i umów legalnie dotąd obowiązujących“.

Dochód z ziemi szkolnej, pozostałej po przydzieleniu kierownikom i nauczycielom samoistnym, oraz na użytek szkół, winien być przeznaczony przedewszystkiem na szkolny fundusz budowlany.

Szczegółowy sposób użytkowania gruntów szkół powszechnych normują niżej podane zasady.

Równe, dnia 18 września 1928 r. (Nr. I-9691/28).

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) *K. Szelągowski.*

Załącznik do Nr. I-96 91/27.

ZASADY TYMCZASOWE

użytkowania gruntów szkół powszechnych w Okręgu Szkolnym Wołyńskim.

1. Grunty szkolne dzielą się na:

A. Obszary przeznaczone pod zabudowania, oraz urządzenie boisk, dziedzińców i ogrodów szkolnych.

B. Obszary stanowiące objekty dochodowe funkcyjne.

C. Obszary wyznaczone nauczycielom do użytkowania jako dodatek do wynagrodzenia.

2. Obszary, wymienione w p. A nie mogą być ani wydzierżawione komukolwiek, ani użytkowane niezgodnie z ich właściwem przeznaczeniem.

Założone na takich obszarach ogrody szkolne, będące jednym ze środków kształcenia młodzieży, oraz miejscem praktycznego nauczania ogrodnictwa, winny być zawsze utrzymane w stanie wzorowym i nie mogą być uważane za objekt dochodowy lub wyłącznie użytkowy.

Produkty, otrzymane zeń, mogą być za zgodą pisemną Inspektora Szkolnego zużywane na zwykłe potrzeby domowe kierowników i nauczycieli, pozostała zaś nadwyżka produkcji winna być spieniężaną po cenach miejscowych i dochód osiągnięty użyty na konserwację ogrodu szkolnego oraz potrzebne w nim meljorację.

Obszary, wymienione w p. B. winny być wydzierżawiane najwięcej dającemu na warunkach określanych przez właściwą Władzę Gminną i zatwierdzanych przez Inspektora Szkolnego, względnie przez Kuratora fundacji.

Obszary, wymienione w p. C zasadniczo powinny być uprawione przez samego nauczyciela według wymagań nauki ogrodnictwa i rolnictwa. Uprawy te mają służyć za przykład dla uczniów i miejscowej ludności, rozszerzając sferę wpływu kulturalnego szkoły, nie mogą więc być wydzierżawiane nikomu bez istotnych powodów i bez pisemnego zezwolenia Inspektora Szkolnego.

3. Przy obejmowaniu gruntu należy sporządzić zdawczo-odbiorczy opis, stwierdzający stan pola i ogrodu, oraz jego zadrzewień w dniu przejęcia gruntu.

Nawożenie pełne obowiązuje co 5 lat.

Podział dochodów z gruntów użytkowych, wyznaczonych nauczycielom, pomiędzy ustępującym i nowym nauczycielom pozostawia się ich wzajemnej zgodzie. W razie nieporozumienia się, lub przy mianowaniu nowego nauczyciela na miejsce zmarłego, należy kierować się poniższemi przepisami:

a) Czysty roczny dochód ma być podzielony pomiędzy nowomianowanym nauczycielem i jego poprzednikiem, w stosunku do liczby dni roku ekonomicznego, w ciągu których każdy z nich zajmował posadę, rok zaś ekonomiczny zaczyna się 1 czerwca, kończy 31 maja następnego roku.

b) Jako czysty dochód ma być uważana trzecia część dochodu ryczałtowego, zaś dwie trzecie części mają iść na pokrycie wydatków przy uprawie, zasiewie i zbiorze plonów.

c) Jeżeli nowomianowany nauczyciel zbierze swoim kosztem zboże, zasiane przez poprzednika, jak również ogrodo-

wiznę i owoce z sadu, nasiona i trawy ze zstucznych łąk, to połowa sprzętu liczy się dla poprzednika jako wynagrodzenie wydatków na uprawy, drugą połową dzielą się obaj, jako czystym zyskiem na podstawie p. a.

d) Uprawa i obsianie gruntów należy do ustępującego nauczyciela i niema on prawa wymagać za to specjalnego wynagrodzenia. Natomiast nowomianowany nauczyciel, jeżeli odbierze od poprzednika grunt nieuprawiony i nieobsiany, który poprzednik ten już eksploatował, może żądać aby poprzednik zapłacił mu sumę niezbędną do uprawiania i obsiania gruntu.

e) Dwie trzecie siana zebranego z łąk naturalnych uważać należy za dochód czysty.

f) Jeżeli podział w naturze okaże się niemożliwy, to Inspektor Szkolny, po przedłożeniu mu przez zainteresowanych oceny zboża, siana, owoców i warzyw podług cen miejscowych i po rozpatrzeniu wniosków zdecyduje o podziale,

g) Nauczyciel, opuszczający stanowisko winien pozostawić na miejscu:

1) wszystkie zabudowania, 2) wszystkie drzewa i krzewy owocowe i dekoracyjne bez względu na to, czyim kosztem były sadzone lub budowane, 3) cały nawóz i słomę, 4) wszystkie ulepszenia i urządzenia przedsięwzięte i wykonane celem uprawy i umierźwienia gruntu.

h) Za wszystkie wyrządzone umyślnie lub przez niedbalstwo szkody, nauczyciel odpowiada swoim majątkiem.

i) Wszystkie spory mogące wyniknąć na zasadzie niniejszego regulaminu rozstrzyga Inspektor Szkolny.

Poz. 86.

OKÓLNIK

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego

do Panów Inspektorów Szkolnych w Okręgu

w sprawie ubocznych zajęć nauczycieli.

W związku z okólnikiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31. V. 1828 r. Nr. O. Prez. 3594/28, podanym do wiadomości Panom Inspektorom, pismem tutejszem z dnia 22. VI. 1928 r. Nr. I-8302/28, zawiadamiam, że na podstawie nowego zarządzenia Ministerstwa z dnia 10. IX. 1928 r. Nr. II-12961/28 w wyjątkowych wypadkach na wnioski Panów Inspektorów będę udzielać nauczycielom publicznych szkół powszechnych zezwoleń na pełnienie w gminach wiejskich funkcyj wójtów, sołtysów lub urzędników stanu cywilnego pod warunkiem, że wskutek tego nie nastąpi uszczer-

bek w toku nauki szkolnej, ani nie pociągnie to za sobą konieczności zmniejszenia liczby godzin obowiązkowych nauczycielowi, któryby się podjął wyżej wyszczególnionych czynności.

Równe, dnia 13 października 1928 r. (Nr. I-14839/28).

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) *K. Szelągowski.*

Poz. 87.

OKÓLNIK

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego

w sprawie Policji Państwowej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 28 p. 257) określiło w art. 1, że Policja Państwowa jest „korpusem przeznaczonym do utrzymania bezpieczeństwa spokoju i porządku publicznego". Inne sprawy nie wchodzące w zakres jej zadań przestaną należeć w myśl art. 6 i 143 tegoż rozporządzenia do właściwego zakresu działania Policji; w szczególności nie będą należeć do niej od dnia 1 kwietnia 1929 r. między innemi ściąganie opłat, grzywien i należności wszelkiego rodzaju, doręczanie pism, wezwań zawiadomień, nakazów płatniczych i t. p. sporządzanie dla różnych władz spisów i wykazów, zbieranie informacyj i dokonywanie wywiadów (np. zbieranie informacyj o ubiegających się o zapomogi, o stanie majątkowym, o kwalifikacjach osób, ubiegających się o posady państwowe i t. p.).

Aby uniknąć trudności, jakieby mogły wyniknąć po dniu 1 kwietnia 1929 r., gdy Policja przestanie pełnić wyżej wymienione czynności, zarządzam na podstawie upoważnienia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zawartego w rozporządzeniu tegoż z dnia 15 września 1928 r. Nr. O. Prez.-5669/28, aby wszystkie czynności tego rodzaju o ile o ich wykonanie władze, urzędy i zakłady szkolne zwracają się obecnie do organów Policji Państwowej zwracały się od 1 kwietnia 1929 r. do organów, które za czynności te będą nadal odpowiedzialne, a w szczególności do urzędów gminnych lub władz administracji ogólnej (gdy chodzi np. o ściąganie grzywien szkolnych); niektóre czynności jak doręczanie pism wezwań i t. p. władze szkolne dokonywać mogą przez swoje własne organa.

Równe, dnia 28 września 1928 r. (Nr. O-15135/28).

Kurator Okręgu Szkolnedo

(—) *K. Szelągowski.*

Poz. 88.

OKÓLNIK

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

do Kuratorjów Okręgów Szkolnych, Liceum Krzemienieckiego i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, oraz do Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących seminarjów nauczycielskich

w sprawie świadectw odejścia.

Ministerstwo wyjaśnia i zarządza co następuje:

I. Świadectwa odejścia wydaje się uczniom, opuszczającym w ciągu półrocza daną szkołę.

II. W rubryce „Uwagi" na formularzach świadectw odejścia dla szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich należy w zasadzie zaznaczać tylko formalne okoliczności, w jakich następuje odejście ucznia ze szkoły, a więc np.: „odchodzi z powodu przeniesienia się rodziców, odchodzi z powodu dłuższej choroby, uniemożliwiającej naukę" etc. W tych i podobnych wypadkach — po zaznaczeniu tych formalnych okoliczności — możnaby stosować dodatkową formułę: „odchodzi bez przeszkody" z ewentualnym dodatkiem: „na własne żądanie".

III. Gdyby przy zgłoszonem zwolnieniu ucznia ze szkoły zachodziły jakieś przeszkody np.: nieuiszczenie należnych taks, zatrzymanie książek z bibljoteki szkolnej i t. p.., należy wstrzymać się z wydaniem świadectwa odejścia aż do tej chwili, kiedy przeszkody będą usunięte i ewentualnie pretensje szkoły zaspokojone.

IV. W wypadkach usunięcia ucznia z danej szkoły rubryki: „Uwagi" nie należy wypełniać, przeprowadzając jedynie linję.

V. Jeżeli uczeń opuszcza daną szkołę z końcem półrocza (lub roku szkolnego), nie otrzymuje on osobnego świadectwa odejścia. Okoliczności, o których mowa w ustępie II, stwierdza naówczas dyrekcja szkoły na świadectwie półrocznem, względnie rocznem.

VI. Uczniom wydalonym ze wszystkich szkół nie wydaje się świadectwa odejścia, ani też nie umieszcza się żadnej klauzuli na świadectwie rocznem czy półrocznem.

Warszawa, dnia 14 sierpnia 1928 r. (Nr. II. P. 9862.28).

p. o Podsekretarza Stanu

(—) *W. Żłobicki*

KOMUNIKAT 1.

Wyciąg z reskryptu Min Spr. Wewn. z dnia 20-8-1928 r. № Z. O. 3474/28.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych posiada w Ustroniu powiatu kępińskiego „Dom Zdrowia“ dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych czynny przez cały rok.

Zakład o charakterze zapobiegawczym gości obecnie z górą 100 dzieci w wieku od 6 do 12 lat, dotkniętych zołzami, krzywicą. dną moczanową, niedokrwistością i ogólnie osłabione.

Dzieci w Zakładzie otrzymują bieliznę i ubranie, pierwszorzędne odżywianie, stałą opiekę moralno-wychowawczą i lekarską.

Poza przewozem dziecka do zakładu i z powrotem, funkcjonarjusz państwowy nie ponosi żadnych kosztów, związanych z pobytem dziecka w Zakładzie.

Czas pobytu dziecka w Zakładzie może trwać w razie uznania lekarza do 3-ch miesięcy. Dzieci przywożone do Zakładu powinny być bezwarunkowo czyste.

Po zakwalifikowaniu dziecka przez lekarza umówionego, powinien funkcjonarjusz państwowy zwrócić się z zapytaniem do p. Starosty w Kępnie o informacje, czy jest miejsce wolne dla jego dziecka i kiedy dziecko może przywieźć.

Warunki przyjęcia dziecka do „Domu Zdrowia“ dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych w „Ustroniu“.

1) Do Zakładu przyjmuje się dzieci od lat 6 — 12, zakwalifikowane przez lekarza umówionego państwowej pomocy lekarskiej.

2) Przyjęte być mogą dzieci z zołzami, krzywicą, dną moczanową, niedokrwistością, lub ogólnie osłabione.

W świadectwach lekarza umówionego winno być zaznaczone, że dziecko niema choroby zakaźnej, a według zaświadczenia rodziców, lub opiekunów nie cierpi na padaczkę i na żadną chorobę, lub wadę ukrytą, a mogącą udzielić się innym dzieciom, lub wymagającą specjalnego nadzoru.

Dzieci powinny być przywożone bezwzględnie czyste.

3) Pobyt w zakładzie trwa w razie potrzeby do 3-ch miesięcy.

4) Dzieci oddane do Zakładu podlegają zarówno pod względem leczenia, jak wychowania rozrywek i t p. regulaminowi, obowiązującemu w Zakładzie.

5) Odwiedzanie dzieci w zakładzie dozwolone jest w każdą niedzielę w godzinach popołudniowych.

6) Przysyłanie dzieciom żywności jest niedozwolone, ewentualnie słodycze jak ciastką i cukierki składać należy w Zarządzie Zakładu, który będzie je dzieciom odpowiednio wydawał.

7) Dziecko powinno przywieźć ze sobą:
a) szczotkę do włosów, 1 grzebień rzadki i 1 gęsty,
b) szczoteczkę do zębów.
Zmianę bielizny i ubranie dziecko dostaje w Zakładzie.

8) W razie nagłych zmian w stanie zdrowia dziecka, Zarząd Zakładu powiadamia telegraficznie zainteresowane osoby,

9) Przy umieszczeniu dziecka w Zakładzie, umieszczający musi złożyć pisemną deklarację, że zgadza się na wyżej wymienione warunki.

10) W razie niestosowania się do powyższych warunków, Zarząd Zakładu ma prawo dziecko z Zakładu usunąć.

Wszelkie zażalenia i prośby o informacje należy kierować na ręce p. Starosty w Kępnie.

KOMUNIKAT 2.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 września 1928 r. Nr. I-12699/28 zawiadamiam, iż **Zofja Hładunówna**, urodzona 17 kwietnia 1902 r. w Stryju, zamieszkała obecnie w Stryju na Łanach religji grecko-katolickiej, była uczenica IV kursu prywatnego seminarjum nauczycielskiego w Drohobyczu, nie może być przyjęta w charakterze uczenicy do żadnego państwowego, ani prywatnego średniego zakładu ogólnokształcącego, seminarjum nauczycielskiego i szkoły zawodowej na terenie Państwa Polskiego, jak również nie może być dopuszczona do egzaminów nauczycielskich ani uzyskać posady nauczycielskiej bez osobnego zezwolenia Ministerstwa.

KOMUNIKAT 3.

Macierz Szkolna w Gdańsku przygotowała 2-gie poprawione wydanie I serji pocztówek (20 sztuk) „Pamiątki Polskie w Gdańsku“, które zamawiać można wprost w biurze Macierzy Szkolnej w Gdańsku, am Olivaertor 2/4 za cenę 3 zł. Do pocztówek dołączony jest tekst objaśniający każdą kartkę, ułatwiający w wysokim stopniu nauczycielstwu korzystanie z tak cennej pomocy naukowej.

Bibljografja.

„Jednodniówka" wydana z okazji Międzynarodowego Kongresu Misyjnego. Skład Główny: Kurja Arcybiskupia w Poznaniu — Ostrów Tumski. Konto P. K. O. 2.200.423. Cena 5 zł. Książka zakwalifikowana do bibljotek szkolnych.

„Ćwiczenie językowe gramatyka, styl i pisania w szkole powszechnej" St. Szobera i W. Nowickiego. Książka dla nauczyciela zeszyt I. Wydawnictwo M. Arcta cena 3 zł. (całość 5 zeszytów).

Ćwiczenia samodzielne z fizyki J. Czystowskiego i M. Korolewskiego, przeznaczone dla szkół powszechnych i niższych klas szkół średnich zeszyt I. Wydawnictwo M. Arcta Cena gr. 90.

Czem są Rady Pedagogiczne w szkołach średnich, ogólnokształcących, a czem stać się powinny.

Każdemu z nas, nauczycieli szkół średnich niejednokrotnie podczas konferencyj Rad Pedagogicznych zakładów, w których pracujemy, nasuwa się uwaga, czy istotnie praca takiej jednostki organizacyjnej, jaką jest Rada Pedagogiczna odpowiada swemu założeniu t. j. czy jest wyrazem czynnego udziału nauczycielstwa szkół średnich w rozważaniu, opracowywaniu i rozstrzyganiu w granicach kompetencji spraw, związanych z nauczaniem i wychowaniem, a co za tem idzie, czy Rady Pedagogiczne szkół średnich mają rzeczywiście tak żywy współudział w organizacji życia szkolnego, jak to określa ich regulamin i jak tego wymaga dobro szkoły. Pod tem ostatniem wyrażeniem należałoby rozumieć **ducha szkoły**, który każdy zakład powinien posiadać, t. j. jednolitą atmosferę psychiczną, powstałą przez uświadomienie sobie przez grono nauczycielskie wspólnego celu w pracy naukowo-wychowawczej i środków, zapomocą których te cele osiągnąć można—W tem uświadomieniu sobie wspólnego celu i środków, a następnie skoordynowaniu wysiłków jednostek i sharmonizowaniu ich leży znaczenie Rad Pedagogicznych, które powinny stać się wielkiemi ogniskami o swoistym wyrazie i typie ideologji, oddziałującej przez nauczycielstwo na młodzież i wiążącej obie grupy w małe, ale posiadające określoną fizonomię duchową społeczeństwa. Bez zrozumienia tego podstawowego celu pracy Rad Ped. są one instytucjami administracyjnemi o szarym i bezbarwnym charakterze, o większej lub mniejszej

sprawności w zakresie administracyjnego życia szkoły, o znikomym wpływie wychowawczym, a praca ich w rezultacie daje tylko młodzieży tresurę intelektualną w zakresie kształcenia umysłowego, ułożenie zewnętrzne pod względem towarzyskim często dalekie od istotnego wyrobienia charakteru i pogłębienia uczuć społecznych. — A przecież, jak powiada w jednej ze swoich prac St. Witkiewicz: „Jednym z pewników, których uczy historja, jest, że rozstrzygającym czynnikiem życia zbiorowego nie są formy urządzeń, instytucje, tylko **stan dusz** ludzkich danego społeczeństwa. Nic nie pomoże najdoskonalsza ustawa, najstaranniej obmyślany ustrój, jeżeli materjał ludzki jest lichy, jeżeli etyka i umysłowość jednostek, stanowiących społeczeństwo, stoją nisko". Wyrazem więc, rzec można zwierciadłem poziomu duchowego każdej szkoły mają być zębrania Rad Ped. szkoły w/g założenia działalności—w praktyce stają się zazwyczaj męczącą i nużącą pracą administracyjną z odczytywaniem na sesjach całej litanji okólników, rozporządzeń ,pism, niemal całej korespondencji kancelaryjnej władz szkolnych, tak, jakby ten punkt pracy R. P. nie mógł być równie dobrze zastąpiony przez uprzednie umieszczenie w sali nauczycielskiej skoroszytu z odpisami okólników i pism władz, z któremi zapoznawałoby się nauczycielstwo przed sesją, podczas długotrwałego często oczekiwania na pauzach i t. zw. „okienkach", na obowiązujące godziny szkolne. Skoroszyty takie, zaopatrzone alfabetycznym spisem daty nadejścia pism i jego treści, dawałyby gwarancję, że Grono Naucz. będzie mogło treść pisma należycie przemyśleć i przygotować się do dyskusji na posiedzenie nad realizacją rozporządzeń władz na terenie szkoły, co jest istotnym celem danego punktu posiedzeń R.P.

32. p. C. Regulaminu R. P. określa, że do zakresu R. P. należy „troska"o podniesienie poziomu naukowego, w szczególności obmyślanie sposobów należytego wykonywania obowiązujących programów szkolnych, uzgadnianie pracy dydaktycznej nauczycieli, ustalanie właściwego ich stosunku do prac młodzieży et.c." Tak w teorji, a w praktyce? Fakta wykazują jasno, że u wrót szkół naszych postawiliśmy pomnik nie tej, która powina władnąć duszami nauczycieli i młodzieży jasnej, świetlanej i czystej czci wiedzy i nauki, ale przygniatającej słońce szkoły mrocznym cieniem bezdusznej a wszechwładnej „nocie!" Wszak w pocie czoła i trudzie, godnym naprawdę lepszej sprawy poświęcamy walny czas naszych zebrań na tworzenie całych tabeli statystycznych, zestawień procentowych stopni młodzieży z danych okresów klasyfikacyjnych. Do jakiejże roli schodzimy przy tego rodzaju czynności, wysuniętej na czoło i plan główny naszej pracy? Do roli arytmometrów, liczników biurowych!. Z roli nauczyciela-przodownika, rozwijającego w uczniu zdolności sa-

modzielnego wykonania powierzonych mu czynności. co było cechą dominującą w dawnym układzie stosunków socjalnych, staliśmy się nauczycielami - zawodowcami, dla których uczeń jest tylko „danym mu przedmiotem społecznym, w którym należy wyrobić pewne, programowo ustalone cechy, które według opinji społeczeństwa wogóle, a tej lub owej grupy w szczególności pożądanem jest, aby posiadał ze względu na swą przyszłą rolę społeczną". (Znaniecki „Socjologja wychowania" t. I. (str. 127). Jeżeli jednak tak jest, to tem więcej właśnie w/g wyż. wym. autora „zastąpienie wychowania, jako sztuki osobistej przez wychowanie, jako objektywną, bezosobistą technikę, zacieśnienie i specjalizacja roli wychowawczej każdego, indywidualnego nauczyciela stawia pedagogję dzisiejszą wobec problematu współdziałania wszystkich nauczycieli, mających do czynienia z jednym uczniem nietylko między sobą, ale i z innymi czynnikami jego środowiska wychowawczego tak, by różne wpływy wychowawcze, którym dany osobnik podlega, nawzajem sie uzupełniały i zharmonizowały". Konsekwencją powyższego jest konieczność zwrócenia uwagi R. P. nietylko na normalny tok klasyfikacyj młodzieży, ale również na należyte funkcjonowanie Komisyj klasowych i przedmiotowych, z których pierwsze mają łączyć nauczycieli, wykładających w danej klasie, drugie nauczycieli, należących do grupy pokrewnych sobie przedmiotów (komisje: humanistyczna, przyrodniczo-geograficzna, fizyko-matemat., artystyczno-techniczna) Celem pierwszych byłoby 1) ustalenie na zasadzie materjału, przedstawionego przez komisję wychowawcze (charakterystyka warunków materjalnych, fizycznych i psychicznych jednostek, wchodzacych wskład danej klasy) odrębnych cech, znamiennych dla danej grupy, jako klasy, a określających swoiste i zróżniczkowane warunki dla oddziaływania wychowawczego na terenie poszczególnych klas 2) obmyślenie równie swoistych i zróżniczkowanych w zależności od składu klasy, dróg i metod pracy naukowej na podstawie materjału, dostarczonego przez Komisje przedmiotowe, które ustalają cele i technikę pracy w zakresie wykładanych przedmiotów. Cokolwiek bowiem powiemy, faktem jest jedno, że nasza **młodzież uczyć się nie umie,** kardynalnych zasad techniki pracy umysłowej nie zna, środków pomocniczych, uzmysławiających abstrakcyjne pojęcia, nie potrafi wykorzystać, a pomocy w tym względzie od nauczycielstwa nie otrzymuje. Należałoby się też zastanowić nad tem, czy jest właściwe, celowe, a nawet etyczne położenie nacisku przez Grona N. na mierzenie wyników pracy młodzieży (klasyfikacje), skoro się nic, albo **bardzo mało** robi w tym względzie, by młodzieży wskazać drogi uzyskania największej skali wydajności wysiłku umysłowego, włożonego w pracę skoro się nie bierze pod uwagę zróżniczkowania uzdolnień

i metod pracy u poszczególnych uczniów, jako indywidualności, skoro się nie zna, jakie czynniki (pamięć wyobraźnia. wola, uczucie) u danych jednostek przeważają i skoro się wreszcie nie daje im żadnych rzeczowych rad, zapomocą jakich środków mogą jedne pierwiastki opanowywać, inne rozwijać i zastosowywać umiejętnie przy warsztacie pracy naukowej. Wyniki klasyfikacyj w postaci ujętych w cyfry not spadają podczas „wywiadówek" ciężkim obuchem na głowę młodzieży. Grupy wrażliwsze, bardziej nerwowe, opłacają roztrojem nerwów i nienawiścią do szkoły ich wyniki, grupy odporniejsze nerwowo lekceważeniem szkoły i nauczycielstwa, a co najważniejsza, nauki. Czy obok mnogiej ilości wywiadówek z rodzicami, pośrednio oddziałującemi na młodzież lub godzin czytania wyników klasyfikacji przez wychowawcę (czynię), którzy z natury rzeczy mogą tylko objaśnić genezę swojej noty i dać rady, co do swojego przedmiotu, nie należałoby organizować przez Komisje Klasowe **zebrań wspólnych,** w których braliby udział wszyscy, uczący w danej klasie nauczyciele i cała, należąca do danej klasy młodzież? Na takich zebraniach, w atmosferze spokoju, umożliwiającego swobodne wypowiedzenie się młodzieży, co do trudności, jakie w nauczaniu znajduje, warunków, życiowych, jakie wpływają na tok pracy możnaby drogą b e z p o ś r e d n i ą najlepiej poznać młodzież, zbadać jej stosunek do danego przedmiotu naukowego, udzielić rad i wskazówek, jak mają pracować dane jednostki, by zyskać odpowiednie rezultaty, wręszcie wskazać cel, wartość i piękno poszczególnych gałęzi wiedzy, z któremi młodzież mechanicznie się zapoznaje ale ich wartości sobie nie uświadamia. Któż wie czy, rezultaty każdej klasyfikacji tj. stworzenie listy „pierwszych" uczniów i „patentowanych osłów" nie dałoby się zniwelować przez zorganizowanie w wyniku takich, inicjowanych przez Komisje klasowe zebrań z młodzieżą s p ó ł d z i a ł a n i a młodzieży, wzajemnej pomocy słabszym uczniom przez zdolniejszych a temsamem uzyskać tak pożądane sharmonizowanie i wymianę wartości. Trzeba tylko, aby pęd do tego wyszedł od samej młodzieży i napewno wyjdzie, gdy program pracy Komisji klasowej zacznie się nie tylko od not ale od hasła do młodzieży: „My, wszyscy razem, obywatele społeczeństwa szkolnego, tj. nauczyciele i wy młodzież, musimy stworzyć warunki i obmyśleć środki do uzyskania maximum wydajności naszej pracy. Musimy sobie wszyscy wzajemnie pomagać!!" Nadto, wspólna z młodzieżą analiza metod i warunków pracy, nieodzownych do uzyskania pewnych wyników, zwróci łatwiej i prędzej uwagę młodzieży na bezowocność jej wysiłków w okolicznościach, gdy dana organizacja psychiczna warunków do pracy naukowej nie posiada, aniżeli te, iście homeryckie zapasy, jakie stacza nauczycielstwo z gru-

pą pozbawioną samokrytycyzmu w tym względzie, niewyrobioną i nieprzygotowaną najczęściej do określenia swoistej dla swoich dzieci drogi kształcenia — grupą opiekunów i rodziców bo na nich będzie oddziaływać w tym wypadku wyostrzająca się świadomość młodzieży, co do skali, posiadanych przez nią warunków i możliwości rozwoju umysłowego. Wnioski, do których **sama** młodzież w tym względzie mogłaby dojść, najlepiej usunęłyby tragiczny rozłam między szkołą a domem, który intencyj szkoły zrozumieć nie może, a falą skarg, lamentów, a nawet obelg, miotanych w danych wypadkach na szkołę, w której „inni znaleźli miejsca, a mój syn, czy córka, znaleść go nie może, bo się na niego.. zawzięli“ kopie przepaść buntu i niechęci między nauczycielstwem a młodzieżą.

Obmyślenie wspólnych wytycznych **metod** nauczania w związku z warunkami zakładu i wymaganiami metodyki poszczególnych przeomiotów winno być celem pracy Komisyj przedmiotowych. Twórczyni systemu daltońskiego H. Parkhurst w swej pracy p. tyt.: „Wykształcenie według planu daltońskiego“, kładąc za E. J. Swiftem nacisk na **współpracę uczących z uczącymi się**, jako na jedynie racjonalną metodę, żądając od nauczyciela, by w pierwszym rzędzie „badał naukowo swojego wychowanka“, by sala szkolna stała się laboratorjum pedagogicznem, podkreśla wybitnie jako zasadniczy czynnik w organizowaniu życia szkolnego za E. Swiftem: fakt, że „Ekonomja sił jest zupełnie w takim samym stopniu problemałem dla pedagogji, jak i dla mechaniki. Sprawność —stosunek użytecznej pracy do energji wyładowywanej dla jej wykonania, może być powiększona albo przez zmniejszenie oporu, albo przez zastosowanie większej siły, nauczyciele zaś zajmowali się zbyt wyłącznie wytwarzaniem siły“. W związku z koniecznością programowego, systematycznego i świadomego ustalenia planu i celu metod powstaje dla Komisyj przedmiotowych konieczność racjonalnego ułożenia **planu godzin**, przeznaczonych na pracę szkolną, tak, aby każdy dzień w szkole nie przedstawiał się dla młodzieży w postaci strzępów, niezłączonej niczem siatki różnorodnych pojęć i wiadomości, ale przedstawiał zwartą jednostkę o treści, łączącej się z sobą w pewną całość, spojonej zarówno zakresem wiedzy, jak metodami i techniką przy jej opanowaniu zastosowaną.

Należałoby też tutaj zastanowić się, czy nie byłoby bardziej pożądane ze stanowiska metodycznego zerwanie z „szufladkowym“ planem godzin, dzielącym go na oderwane i niczem z sobą niezłączone jednostki metodyczne, a w miejsce tego uwzględnienie planowego łączenia po 2 godziny lekcyj o pokrewnym sobie typie, bądź zagadnień przyrodniczych, bądź humanistycznych i t. d. Gdyby praca komisyj przedmiotowych w szkołach ogólnokształcących mogła w wyniku swoim dać

ułożenie koncentrycznych zagadnień, wiążących materjały naukowe pokrewnych sobie przedmiotów możnaby temsamem uzyskać ogromnego znaczenia dla młodzieży ośrodki zainteresowania, związane treścią i metodą. Oczywiście, z góry należałoby się **zastrzec**, co do pozytywnych wyników planu koncentracyjnego, w którym przeznaczone na nauczanie jednego przedmiotu dwie lub nawet trzy łączne godziny byłyby przez nauczyciela zużyte tylko na jego wykład, bo wtedy z natury rzeczy bierny udział młodzieży może tylko ją zmęczyć i zniechęcić. — Natomiast należałoby przyjąć za zasadę takie rozłożenie czasu, by w ciągu niego nauczyciel mógł wprowadzić młodzież w zakres materjału, podać najwłasciwsze dla niego metody badania, zbudować łącznie z uczniami plan wyzyskania materjału, a następnie oddać młodzieży pewien czas na swobodne i samodzielne opracowanie zagadnienia, czy to będzie eksperyment przyrodniczy, czy też opracowanie tematu z zakresu nauk humanistycznych na podstawie lektury, źródła historycznego, mapy, czy obrazu. Praca pozalekcyjna byłaby więc głównie utrwaleniem materjału, tj. przemyśleniem ponownie jego treści, sformułowaniem wniosków (czasami w postaci zwięzłych i jaknajkrótszych piśmiennych referatów), włączeniem drogą rozumową nowo-przyswojonej treści pojęć w zakres pojęć dawniejszych a nietylko mechaniczną, pamięciową przeróbką materjału naukowego, jak się to zazwyczaj zdarza.

Tworzenie wielkiej ilości koncentrycznych zagadnień jest wobec postulatów obecnych naszych „Programów dla szkół śred. ogólnokszt“, przy których budowie nie uwzględniano zasady koncentracji, rzeczą problematyczną w swoich wynikach, ale zgoła możliwą, a nawet konieczną rzeczą jest wyodrębnienia z materjału naukowego pewnej liczby (10—12) na każdą klasę corocznie podstawowych zagadnień z pokrewnych sobie przedmiotów naukowych, które z racji swego charakteru ogólnokształcącego szkoła średnia swoim wychowankom dać musi, jako składowe ich światopoglądu naukowego zarówno w zakresie nauk humanistycznych, jak i przyrodniczych. Jeżeli ten światopogląd będzie składał się z ogniw pojęć luźno spojonych, lub pamięciowo tylko opanowanych, musi być z natury swej płytki, niekonsekwentny, pozbawiony trwałości i siły. Dlatego też komisje przedmiotowe, jako ten czynnik, który ma za zadanie świadomą pracę nad konstrukcją zwartego światopoglądu naukowego młodzieży, ma olbrzymie pole do pracy w zakresie 1) budowy planów, tj. umiejętnego i celowego użytkowania czasu, spędzanego w szkole przez młodzież wraz ze stworzeniem z każdego dnia pobytu jej w zakładzie konsekwentnie zbudowanej jednostki pracy szkolnej, 2) ułożenie koncentrycznych zagadnień 3) pracę samokształceniową w zakre-

sie metodycznym (opracowywanie referatów na zebrania kokomisyj i dyskusje zbiorowe), 4) planowe i świadome obmyślania dróg metod pracy naukowej dla realizacji ich za pośrednictwem komisyj klasowych 5) opracowywanie wykazów środków i pomocy naukowych, oraz planu ich celowego rozmieszczenia w zakładach i zużytkowania przez młodzież szkolną (organizacja bibljoteki szkolnej i czytelni, pracowni naukowych i t. d.)

Ale! jak słusznie na podstawie charakterystyki pierwszych grup i inteligencji polskiej, wyszłej z ludu, powiada Witciewicz „wykształcenie bez wychowania daje tylko udoskonaloną broń w rękę w walce instynktów pierwotnych o posiadanie". Powyższe twierdzenie leży też u podstawy pytania, rzuconego społeczeństwu w „Listach ze wsi" przez Wł. Orkana, chłopa pisarza, który, omawiając wartość oświaty dla wsi, woła: „Co szkoła obecna przyniosła wsi? — Nauczyła większość czytać, pisać, lecz, czy oddziałała też na charaktery? Czy wychowani w niej stali się **lepsi** od ich ojców?...." To kształcenie pojęć **bez kształcenia charakterów**, przewaga kultury intelektu nad kulturą ducha nasuwa szereg pesymistycznych uwag w naszem piśmiennictwie pedagogicznem, w którem nierzadko dają się słyszeć głosy, że kształcimy młodzież naszą na mandarynów chińskich, na ludzi książki, ale nie czynu, gładkiego frazesu, pięknego ukłonu, ale nie na ludzi charakteru o jasno, określonej postawie w stosunku do życia, świata i społeczeństwa. Czy w ramach prac naszych Rad P. niema miejsca na plany pracy wychowawczej i na ich realizację? Bynajmniej! Wszak 2 p. b. Regulaminu R. P. określa, że do zakresu działań R. P. należy: „troska o podniesienie poziomu wychowawczego, w szczególności obmyślanie środków oddziaływania na młodzież i organizacja należytej nad nią opieki nietylko w szkole ale i poza nią; obmyślania dróg celowej współpracy domu i szkoły i t. d." W związku z tem Komisje wychowawcze mogą układać plan pracy wychowawczej i dawać R. P. wnioski do dyskusji w sprawach wychowawczych. Ażeby jednak komisja wychowawców mogła skutecznie działać, musi się oprzeć na materjale faktów konkretnych z życia młodzieży oraz obserwacjach możliwie najściślejszych rzeczowych i objektywnych, co do przejawów jej życia.

Materjał ten utworzą 1) Sprawozdania lekarza szkolnego, co do s t a n u z d r o w i a uczniów (enic) z wyodrębnieniem grup, słabszych fizycznie, lub posiadających cechy anormalnego rozwoju dla uwzględnienia przyczyny różnic w wynikach i postępach w nauce. 2) Sprawozdania wychowawców (czyń) ze zbadanych osobiście przez nich w a r u n k ó w bytu i pracy młodzieży. 3) Charakterystyka zainteresowań młodzieży zarówno w zakresie przejawów realnego życia, jak nauki,

pracy społecznej, zamiłowań artystycznych wraz z oceną wartości etycznych, sprawności organizacyjnych młodzieży. Sprawozdania te, budowane trzeźwo i spokojnie, winny wniknąć w życie wychowanków, w ich zajęcia pozaszkolne i zainteresowania, nałogi i instynkty nie wzrokiem żandarma, ale z wzrokiem czujnego psychologa, by określić możliwości i drogi oddziaływania wychowawczego, wyodrębnić jednostki, na które z tych, czy owych względów winno się zwrócić baczniejszą uwagę, dać pomoc w warunkach niesprzyjających, udzielić rady i wskazówki w konfliktach tragicznych, jakich terenem jest często dusza młodzieży. Ponieważ według § 14 Rada Wychowawców (czyń) poza układaniem w ramach ogólnych przepisów i regulaminów zakładu winna ułożyć r o z k ł a d p r a c y w y c h o w a w c z e j w szkole, zatem na jej zebraniach mogą być ustalone: ilość i rozkład „godzin pracy wychowawczej“ które powinny pomieścić się w planie zajęć, a winny obejmować 1) zbiorowe omawianie z klasą typowych dla danych klas przejawów z życia młodzieży. 2) odczytanie i przedyskutowanie z klasą tematów z dzieł, zawierających problemy etyczne, czy społeczne. 3) krótkie indywidualne pogawędki z poszczególnemi uczniami, uczenicami. 4) zebranie samorządu gminy klasowej. 5) wspólną uczniów z wychowawcą wycieczkę w celu zwiedzenia najbliższego terenu, poznania nietylko krajobrazu, ale i instytucji społecznej (wzorowa szkoła, instytucje samorządowe, ochrony, szpitale, bibljoteki i t. d.), czy placówki pracy ludzkiej (fabryki, warsztaty rękodzielnicze, spółdzielnie, kasy,). Wycieczka taka musi być obmyślana z góry, celem swoim związana z przerabianym programem naukowym i pozbawiona charakteru kinomatograficznego, ale dająca trwałe wartości życiowe w obserwacji, przemyśleniu i pogłębieniu materjału. Za wątpliwe w rezultatach należy uważać wygłaszanie przez wychowawców (czynie) na godzinach pracy wychowawczej długotrwałych wykładów moralizatorskich. Należałoby tu raczej starać się o to, by to pokolenie współczesnej młodzieży, żyjące i wychowane w trudnych warunkach gospodarczych, w skomplikowanym coraz bardziej układzie stosunków życiowych i rodzinnych, w obliczu całego szeregu nierozwiązanych przez starszych podstawowych zagadnień bytu jednostki i ogółu, w momencie „przewartościowania wartości“, pokolenie pracujące pod naciskiem coraz większych zadań intensywności pracy umysłowej — na tych godzinach wychowania z n a l a z ł o s i e b i e, t. j. znalazło możność skupienia się, zniknięcia we własne, a zagłuszone często frazesem i wrzawą życiową „ja“ człowiecze, mogło się wypowiedzieć, wynurzyć, wyspowiadać i dać wyraz młodzieńczej tęsknocie i marzeniu, dążeniom i zainteresowaniom. Tu jednak umiejętna praca nauczyciela wychowawcy, jego integralny związek z zainteresowaniami młodzieży, wymaga pogłębionej a syste-

matycznej pracy grona nad własnem kształceniem, jako wychowawców, a zatem wymaga równie silnej pracy grona nad sobą, nad własnemi charakterami i nad wzajemnym stosunkiem do siebie, do pracy i do powierzonej im młodzieży.

Skoordynowanie tych wszystkich wysiłków na terenie Rad Ped., przekształcenie tej martwej zazwyczaj instytucji w wykładnik zbiorowego ducha szkoły a zarazem w czynnik samokształcenia i samokontroli grona nad sobą, w ognisko, syntetyzujące cele naukowo-wychowawcze zakładu, w czynny organizm życia szkolnego winno być kierunkową prac i zabiegów grona nauczycielskiego, jako członków poszczególnych komisyj i ich centrali—Rady Ped. Uzyskanie tych czynników warunkuje wpływ Rady Ped. na młodzież w stokroć większym stopniu, niż klasyfikacje, eliminowanie uczniów, wywiadówki z rodzicami, kazania i morały. Dla budowy tych czynników jednak nie wystarczą libry protokołów z posiedzeń Rad Ped., ale zwalczanie atmosfery współzawodnictwa, walk osobistych, rywalizacji, jaka się często między nas, nauczycielstwo zakrada. Teren prac R.P. zbyt często bowiem posiada jeszcze charakter partykularza mało-miasteczkowego z jego małostkowością, samolubstwem, krótkowidztwem, plotkami i intryżkami. Wiara, aby siła jednostki organizacyjnej z takiemi cechami dała dodatnie rezultaty oddziaływania wychowawczego na młodzież, jest samoułudą, która wcześniej czy później zemści się na życiu szkoły a w następstwie również na naszem życiu społecznem zemścić się musi.

J. R.

Koncentracja w filozofji i w życiu.

Koncentracja czy korelacja jest w nauczaniu zagadnieniem starem i zarazem wiecznie nowem. Wagę tego zagadnienia zrozumiemy, gdy uprzytomnimy sobie, że wiedza,—jak słusznie mówi J. Dewey — powstała z jednego życia i jednego nań poglądu. W miarę jednak wzbogacania się i różniczkowania naszej wiedzy, następuje w obrębie każdego działu zazdrosna specjalizacja i ekskluzywność, dzięki czemu zapomina się o innych działach i o punktach z nimi stycznych. Zarazem zapomina się o życiu, z którego te wszystkie dyscypliny powstały i któremu mają służyć, oraz o tych pewnych myślach syntetycznych, które przenikają całą naukę pewnej epoki, nadając jej jednolitą fizjognomję filozoficzną.

Tak początkowaną wiedzę daje się do pochłonięcia uczniowi, optymistycznie zakładając niejako zgóry, że zdoła on z jednej strony stopić te kawałki w jeden pogląd na świat

a z drugiej—zastosować w każdem skomplikowanem zjawisku życiowem, łączącem w sobie integralnie szereg przejawów, uznanych przez wiedzę za należące do różnych działów.

Nienormalność tego zjawiska była i jest ciągłą troską wychowawców i jako próby zaradzenia złu — zjawiają się próby koncentracji t. j. oparcia wszystkich nauk na jednej, najbardziej do tego się nadającej, oraz próby korelacji t. j. wynajdywania punktów wspólnych równoległych nauk i dowodów ich wzajemnego wpływu na siebie.

Nie przesądzimy jeżeli powiemy, że większość nowych prądów i metod w całości, lub częściowo wynika z zastosowania koncentracji do tradycyjnego programu encyklopedycznego. Protest przeciwko temu programowi oparty jest na głębszej podstawie: walce z „mechanistycznem“ pojmowaniem świata w imię „organizmu“ i dynamizmu. Przejawia się to w walce z „assocjonizmem“ i sumowaniem pociętych cech duchowych w psychologji, w krytyce „wpływologji“ w historji literatury i próbach syntetycznego ujęcia istoty swoistej twórczości każdego autora.

W próbach tych wyróżnić można dwie grupy: jedną, w której koncentracja obrała za punkt oparcia — życie, i drugą — gdzie punktem zbieżnym jest filozofja.

Ponieważ nasz program ma raczej tendencję — słabo zaznaczoną zresztą—do tego drugiego rozwiązania (Nauka o Polsce współcz., Propedeutyka Filozofji w klasach wyższych) —pożytecznem jest zapoznanie się z próbą bardzo konsekwentnego i doprowadzonego do końca wykonania tej koncepcji. Chodzi mianowicie o próby reformy szkolnictwa średniego w Niemczech, które przedstawił publiczności polskiej bardzo treściwie i syntetycznie Bogdan Suchodolski.*)

Syntetyczne myśli filozoficzne, które miałyby powiązać poszczególne dziedziny w jedną całość — ujęte są w dyscyplinę — niezbyt zresztą sprecyzowaną samą w siebie — pod nazwą nauki o kulturze. Dla zapoznania się ze stroną narodowościową tej koncepcji i jej genezą psychologiczną — musimy odesłać czytelników do wspomnianego dziełka, tu interesuje nas przedewszystkiem jej strona dydaktyczna i wychowawcza.

Wykonanie praktyczne tej zasady na terenie programu szkoły średniej polega nie na wykładzie nowego, osobnego przedmiotu, lecz na „przedłużaniu“ niejako każdego z dawnych przedmiotów nauczania aż do syntezy filozoficznej, ujmującej istotę, sens danego zjawiska, przyczem następuje silne podkreślenie ducha narodowego i jego przejawów w rozpatrywanej dziedzinie. Jednocześnie występuje wyraźnie korelacja,

---

*) Bogdan Suchodolski. Reforma srkolnictwa średniego w Niemczech. Książnica 1927.

idąca tak daleko, że wielokrotnie to samo zagadnienie jest omawiane np. przez nauczyciela rysunków, historji, literatury i religji.

Jest w tem wszystkiem zdrowa myśl, że — jak powiada wspomniany wyżej autor „współdziałanie... nauk poszczególnych polega na... jednoczesnem oświetlaniu tych samych faktów z różnych stanowisk — nie na mechanicznem sumowaniu wyników, osiągniętych wobec różnych grup faktów. Rzeczywistość jest jedna i jednolita...

Można jednak mieć wątpliwości, czy sama zasada koncentracji postawiona jest słusznie. Wynajdywanie sensu danego zjawiska, czy myśli przewodniej danej epoki podawane jest jednak uczniowi po dawnemu ex cathedra, a werbalizm może się przy tym systemie tylko rozrość. Pozatem to ciekawe zresztą — filozoficzne ujęcie faktów przypuszcza niejako odpowiednie zainteresowania młodzieży, co może być słuszne — w najlepszym razie — w stosunku jedynie do klas najwyższych szkoły średniej.

To „wiązanie u góry" — że tak powiemy poszczególnych przedmiotów nauczania zapoznaje fakt wyrastania nauk z podłoża życiowego, z potrzeb człowieka i nie „wiąże u dołu" t. j. nie opiera się na zainteresowaniach i popędach samego dziecka. Popełniono tu — tak częsty w nauczaniu — błąd wychodzenia od nauki, a nie od dziecka. Logiczne ujęcie nauki w pewną całość filozoficzną nie jest równoznaczne z ujęciem psychologicznem.

Doszukiwanie się np. podstawowych zasad geometrji i podejście filozoficzne do niej może być interesujące dla dojrzałych teoretyków i specjalistów, młodzież jednak żywiej odczuje jej związek z innemi działami wiedzy i z życiem przez poufałe operowanie wielkościami w praktycznych zagadnieniach.

Nie można stwarzać abstrakcyjnie zagadnień, na podstawie logiki samej wiedzy, gdyż następnie będziemy je musieli gwałtem szczepić w młodzieży. Zagadnieniem istotnem bowiem jest tylko to, które jest odczute, jako zagadnienie przez samą młodzież.

To też jedyną koncentracją odpowiadającą i logicznemu i psychologicznemu postulatowi — jest oparcie się na syntetycznych kompleksach życiowych" — jak to miałem sposobność rozwinąć w mojej „Żywej szkole". Idę w tem śladami Dewey'a, którego błędnie się rozumie, jeżeli przypisuje mu się koncentrację na historji lub pracy ręcznej.

Hipoteza psycho-genetyczna, albo—lepiej—„zasada rekapitulacji", jest tylko użytecznem narzędziem teoretycznem, zaś praca ręczna nieodłączną konsekwencją czynnej postawy badawczej. Punktem koncetracyjnym jest tu samo życie w jego

bogatych przejawach, a spoidłem psychologicznem — istotne zainteresowanie młodzieży zagadnieniami.

Nasz tradycyjny program szkoły średniej jest w każdym razie daleki, zarówno od jednego, jak drugiego rozwiązania. To też dla myślących pedagogów staje się wprost kwestją konieczności połączenia rozczłonkowanych nauk.

Najbardziej celowem byłoby stworzenie programu, opartego na zespołach życiowych, uszeregowanych w myśl jakiejś zasady (rekapitulacji) lub według warunków podyktowanych przez przyrodę (sui generis „regjonalizm"). Każda jednak próba bodaj w postaci korelacji, z małem odstępstwem od programu dzisiejszego czy nawet w postaci próby koncentracji filozoficznej, na wzór reformy niemieckiej byłaby niezmiernie pożądana, jako racjonalniejsze i bardziej „organiczne" ujęcie materjału nauczania.

Zagadnienie to winno skusić czynniejszych pedagogów, gdyż nie jest ono tylko jednem z licznych, a drobnych zagadnień dydaktycznych, lecz niejako kręgosłupem nauczania, którego racjonalne postawienie może całkowicie zmienić fizjognomję szkoły obecnej.

8/X 28 r. Równe.

Jerzy Ostrowski.

Zdobnictwo klas jako czynnik wychowawczy młodzieży szkolnej.

W nauce wychowania dziecka stwierdzono, że przez piękno najłatwiej przemówić do jego duszy. Dziecko jest na rzeczy piękne o wiele wrażliwsze, niż człowiek dorosły. Wobec tego niezbędnem jest dawać mu możność na każdym kroku doznawać jak najczęściej emocji estetycznej.—Wszystko, co go w szkole otacza, powinno być ładne, spokojne, zrównoważone. — Ucznia estetyczne mają być dla dziecka wypoczynkiem duchowym po wytężonej pracy mózgu. Zwłaszcza młodzieży szkolnej, pochodzącej ze sfer ubogich a patrzącej w domu na wytwory nędzy i brzydoty — klasa powinna posiadać wygląd nie tylko świątyni nauki, ale zarówno ołtarzá sztuki. Mogę stwierdzić, iż klasa ładnie udekorowana wpływa ogromnie na owocność pracy znajdującej się w niej młodzieży.

— Przechodząc do strony technicznej samej dekoracji, muszę kategorycznie wykluczyć wszelakiego rodzaju zdobienia papierkowe jak to: nalepianka, wyroby z papieru gniecionego i t. d. Papieru nie powinno się używać do dekoracji klas nie tylko ze względów higienicznych ale i z tego powodu, że nie

posiadamy prawie w handlu papieru koloru barw łamanych, przyjemnych dla oka. Istniejący papier jest zazwyczaj barwiony na kolor zasadniczy lub mieszany o bardzo znacznem nasyceniu.

Z tego powodu polecam przedewszystkiem malowanie przez młodzież szkolną pod kierownictwem nauczyciela rysunków — samej ściany farbą klejową.

— Rozwiazanie pomysłu dekoracyjnego ma być całkiem świadomem, aby można było pracę samego układu podzielić na pewne okresy. — Okres pierwszy stanowi wybór elementu dekoracyjnego. Upatrujemy zasadniczą różnicę pomiędzy rysunkiem wogóle a rysunkiem dekoracyjnym. Ostatnie powinny cechować:

1) Symetrja

2) Rytmiczność podziału płaszczyzny, która podlega zdobieniu.

3) Równowaga pomiędzy elementem a tłem.

4) Ścisłość uciężania poszczególnych elementów celem uniknięcia raptownych przerw lub przejść.

Pominięcie jędnego z tych punktów wytycznych rysunku dekoracyjnego obniża wartość układu zdobniczego do minimum. Co do elementów, to odróżniamy elementy liniowe (układy z kresek, liter), oraz elementy płaszczyznowe (figura geometryczna, liść, owad i t. d. — Czasem dobrze jest wprowadzać do kompozycji zdobniczej elementy, mieszane t. j. liniowe i płaszczyznowe. Oczywiście, że wybór elementu ma bardzo wielkie znaczenie dla końcowego wyniku wysiłku twórczego. — Pod tym względem jest rzeczą bardzo wskazaną zachęcać młodzież szkolną do zbierania elementów zdobniczych z dziedziny etnografji miejscowej jak naprzykład motywy z haftu, wyrobów ceramicznych i t. d.

Wołyń pod tym względem można uważać za źródło całkiem nietknięte — (B. cenną skarbnicą ważnych oryginalnych haftów wołyńskich oraz ceramiki są zbiory prof. Prusiewicza w Łucku. Będą one wkrótce udostępnione w tworzącem się obecnie muzeum w Łucku.

— Rytmiczny podział płaszczyzny uskuteczniamy, zginając w rozmaity sposób karton dekoracyjny lub też używając lustra celem sprawdzenia wprowadzenie jeszcze rytmiki. — Wzorem idealnego rytmu może służyć łamunika (meander) grecka. — Pozatem w szlaku, biegnącym naokoło klasy, jest koniecznem zachować równowagę pomiędzy elementem a tłem. — Biorąc procentowo, całość płaszczyzny, użytej pod element, powinna

być równa płaszczyźnie tła. Równowagę zachowujemy rozwijając element dodaniem szeregu części składanych. Podobnie niezbędną jest równowaga wielkości płaszczyzny szlaku z pozostałą płaszczyzną ściany wolnej. Estetyka nakazuje szlaki szerokie umieszczać pod sufitem na nieznacznej odległości od gzymsu pozorującego. Szlaki zaś wązkie mogą być umieszczone na ścianie poniżej linji wysokości widzenia.

— Co do barw, radzę zasadniczo unikać polichomji. — Używanie polichomji jest wskazanem wyłącznie wtedy, kiedy element (nap. etnograficzny) wyraźnie tego wymaga.—Dobrze jest używać do tła koloru srebrnego lub złotego. — Linja da się oprowadzić kolorem czarnym lub bronzowym.

— Uważam za niezbędne dać na tem miejscu kilka wskazówek co do operowania samemi środkami technicznemi, celem uniknięcia niepowodzenia tak przykrego przy pracy dekoracyjnej.

— Farbę dekoracyjną kupuje się w proszku. Rozprowadza się bardzo rzadkim klejem stolarskim.—(Gęstość kleju ma być podobna do kleistej wody, klej w najlepszym I-ym gatunku. Kolory bardzo jasne lepiej rozprowadzić nie klejem lecz żelatyną — rozpuszczoną w proporcję 4—5 arkusików żelatyny białej na szklankę wody gorącej (nie wrzącej!)

— Przed malowaniem na ścianach poprzednio pobielonych wapnem koniecznem jest zneutralizować szkodliwe dla farby działanie wapna przez pociągnięcie ścian z rozczynem mydła zwyczajnego z wodą (woda mydlana) lub też mleka z wodą (1:2). Posiłkujemy się w pracy, — wyciętemi z papieru patronami które można bardzo dobrze utrwalać, pociągając je sekatywą czarną z obydwóch stron co uskutecznić należy przed wycinaniem deseniu. Farba złota lub srebrna robi się z proszku aluminu lub pyłu złotego (do nabycia w sklepach farb w oddzielnych kopertach, które mieszamy z klejem dekoracyjnym o którym mówiłem już wyżej. Na ścianach bardzo jasnych złoto lub srebro można rozprowadzać krochmalem przed zaparzeniem krochmal rozprowadzić poprzednio w wodzie zimnej. Farba klejowa po wyschnięciu robi się 8 razy jaśniejszą niż kolor jej w stanie surowym. Pędzli do ściennego malowania używają z włosu sztywnego, długiego.— Do malowania dekoracji klasowych całkiem zakazano używać farb: zieleni arszenikowej i bieli ołowianej, — poniewaz ustalone zostało bardzo szkodliwe działanie tych farbna organizm ludzki, jako składników chemicznych trujących.—Bar- — dzo pożądany dobór klasowych sprzętów i mebli w stylu dekoracji namalowanej na ścianach.

Wykaz dzieł z literatury pedagogicznej, jako materjałów do opracowywania referatów z zakresu psychologji i pedagogiki na zebrania Rad Ped. szkół średnich, ogólnokształcących.

Zasadnicze zagadnienia z zakresu pedagogiki ogólnej dają się ugrupować w cykl następujących tematów:

1) Szkoła i konieczność wychowania.

2) Cele i ideały wychowawcze.

3) Czynniki wychowania psychologiczne (indywidualistyczne) i społeczne.

4) Środki oddziaływania wychowawczego.

5) Szkoła, jako organ wychowania.

6) Osobowość nauczyciela — wychowawcy.

W związku jednak z powyższemi zagadnieniami pedagogiki ogólnej wykładający winni poznać dokładnie zarazem współczesne dążenia i próby w kierunku reformy nauczania i wychowania. W tym celu byłoby pożądane opracowywanie następujących tematów:

1) Krytyka szkoły intelektualistycznej (t. zw. tradycyjnej). Wpływ filozofji, socjologji i psychologji na pedagogikę współczesną.

2) Pierwsze próby reformy nauczania przed wojną wszechświatową:

a) Wprowadzenie pracy ręcznej do szkół powsz. skandynawskich.
b) Rozwój „szkoły pracy" w Niemczech (Kerschensteiner).
c) Szkoły doświadczalne Dewey'a w Ameryce.
d) System Mocetessori we Włoszech.
e) Metoda „ośrodków zainteresowania" Decroly z Belgji.

3) Powojenne próby reformy nauczania i wychowania.

a) Metoda laboratoryjna czyli system Daltoński w Ameryce i Anglji.
b) Szkoła „pracy produktywnej" Błońskiego w Rosji.
e) Hamburskie „wspólnoty szkolne" i inne szkoły doświadczalne w Niemczech.

4) Kierunki i różnice w rozwoju ideologji szkół nowego typu. Międzynarodowa Liga Nowego wychowania, jako wyraz współczesnych dążeń wychowawczych.

5) Przejawy aktualnych prądów pedagogicznych i próby szkół nowego typu w Polsce.

Literatura.

1) F. Znaniecki. Socjologja wychowania M. Arc. Warszawa (cena zł. 9). Tematem wyż. wym. dzieła jest badanie wychowania, jako funkcji życia społecznego, oraz wyjaśnianie wzajemnego oddziaływania obu czynników.

2) B. Nawroczyński: Uczeń i klasa. Książnica-Atlas 1923 (cena zł. 6). Tematem zagadnienie organizacji klasy, jako grupy społecznej i w związku z tem omówienie kwestji doboru pedagogicznego.

3) J. W. Dawid. O duszy nauczycielstwa. Nasza Księgarnia, Warszawa 1927 (cena zł. 1). Daje doskonały obraz osobowości nauczyciala w związku z jego posłannictwem.

4) L. Zarzecki. Charakter i wychowanie. Gebethner i Wolff, Warszawa 1927 (cena zł. 1.80). Autor bada istotę charakteru i wskazuje środki do jego kształcenia. Do kształcenia zmysłu wychowawczego w wysokim stopniu może być również pożyteczne przeczytanie:

5) L. Zarzeckiego. Wstęp do pedagogji. Książnica-Atlas 1925 (cena zł. 2.20). Nadto zagadnieniom pedagogiki ogólnej są poświęcone:

6) M. Ziemnowicz. Problemy wychowania współczesnego T-wo Pedagogiczne w Warszawie 1927 (cena zł. 50). Rozdział VIII (Pajdocentryczne metody) książki poświęcony wyłącznie współczesnym próbom reformy szkolnej.

7) A. Danysz. O wychowaniu. Wydanie II Książnica-Atlas 1925 (cena zł. 10), zawiera szereg rozdziałów, poświęconych analizie środków oddziaływania wychowawczego.

8) H. Rowid. Szkoła twórcza. Gebethner i Wolff. Kraków 1926 (cena zł. 9.50) książka daje obraz rozwoju szkół nowego typu w teoretycznem i praktycznem oświetleniu.

9) C. H. Henderson. „Nowe wychowanie" (Przekład S. Maszczeńskiej, Gebethner i Wolf. Warszawa 1925 (cena zł. 10) obejmuje szereg zagadnień pedagogicznych opracowanych z ogromną wnikliwością i subtelnością pedagogą („Rousseau amerykański") stawiającego swoje wnioski na podstawie szeregu długoletnich obserwacji i spostrzeżeń.

10) G. Kerschenstejner. Pojęcie szkoły pracy. Książnica-Atlas 1926 (cena zł. 4.80).

11) J. Dewey. Szkoła a społeczeństwo. Przekład Lisowskiej. Książnica-Atlas 1924 (cena zł. 1.70).

12) J. Dewey. Szkoła a dziecko. Przekład H. Błeszyńskiej, Wende i S-ka Warszawa (cena 2.40).

13) M. Montessori. Domy dziecięce. Wende i S-ka Warszawa 1913 (cena zł. 6).

14) A. Hamäide. Metody Decroly. Przekład M. Górskiej. Nasza księgarnia. Warszawa 1926 (cena zł. 5).

15) H. Parkhurst. Wykształcenie według planu Daltońskiego. Księżnica-Atlas 1929 (cena zł. 6.80).

16) J. Młodowska. System Daltoński w szkole polskiej. Szkoła powszechna r. 1927 zeszyt III (cena 1.50).

17) System Daltoński w szkole polskiej. Chełm Seminarjum żeńskie 1928 (cena zł. 1).

18) W. Wetecamp: „Samodzielność i radość twórcza w nauce i wychowaniu. Przekład J. Mirskiego. Książnica-Atlas 1925 (cena zł. 2). Autor daje konkretne próby uwzględnienia w pracy szkolnej samodzielności i twórczości dziecka, jako kardynalnych podstaw typu „nowej szkoły".

Z wydawnictw dawnych ale obejmujących podstawy pedagogiki współczesnej wielką wartość posiadają:

19) F. Förster. Szkoła charakter. Wydanie nowe w przekładzie M. Łopuszańskiej Warszawa Geberhner i Wolf. (cena 3.50), jako opracowanie zagadnienia karności w szkole i organizacyj uczniowskich ze stanowiska kształcenia osobowości.

20) Ellen Key. Stulecie dziecka. Wyd. II w przekładzie I. Moszczeńskiej. Nasza Księgarnia 1928 (cena zł. 5.), jako wyraz kierunku skrajnego indywidualizmu, który wpłynął wybitnie na pedagogikę współczesną.

Z dziedziny psychologji, jako podstawowe są niezbędne do opracowania następujące dzieła:

1) Dawid Wł. Inteligencja, wola i zdolność do pracy. Wyd. „Społeczeństwa" Warszawa 1911.

2) E. Claparede. Psychologja dziecka i pedagogika eksperymentalna wydanie w tlumaczeniu M. Górskiej. Nasza Księgarnia Warszawa 1927 (cena zł. 8.50).

3) R. Rusk. Pedagogika eksperymentalna. Tłumaczenie Z, Ziembińskiego. Książnica-Atlas 1926 (cena 9.60). Ważne dla nauczycielstwa organizującego pracę umysłową młodzieży rozdziały XIII (Ekomja i technika uczenia się) i XV. (Warunki pracy umysłowej).

4) Psychologja ogòlna S. Colvin i W. Bagley. Postępowanie człowieka. Przekład I. Moszczeńskiej. Gebethner i Wolf. Warszawa 1927 (cena zł. 6). Praca a) reprezentuje najnowszy kierunek psychologji funkcjonalnej, woluntarystycznej, która rozpatruje zjawiska duchowe na tle postępowania człowieka b) ujmuje zasady psychologji pod kątem zastosowań praktycznych w nauczaniu i wychowaniu.

5) I. Saxby. Kształcenie postępowania. Przekład S. Parenkowej Książnica-Atlas 1928 (cena zł. 9.50).

6) Bovet. Instynkt walki. Przekład M. Górskiej. Nasza Księgarnia Warszawa 1927 (cena zł. 6). Au. wyjaśnia znaczenie i rolę instynktów, oraz daje sposoby traktowania ich w wychowaniu.

7) A. Binet. Pojęcia nowoczesne o dzieciach, wyd. II Warszawa 1928 (cena zł. 7).

8) G. Green. Psychoanaliza w szkole. Tłumaczenie Ł. Ziembińskiego. M. Arct Warszawa 1928 (cena zł. 8). Zapoznaje w sposób przystępny i popularny z teorją freudyzmu w szkole.

9) Hoefler. Zasady psychologji Lwów 1922 Towarzystwo pedagogiczne.

10) James. Pogadanki psychologiczne. Warszawa 1922 wyd. M. Arct.

11) Ribot. Psychologja uczuć. Warszawa 1901.

12) Binet Simon. Pomiary rozwoju inteligencji dzieci. Księgarnia Naukowa—Polskie Tow. Pedag. Lwów 1914.

13) Dr. Jaroszyński. Metody badań psycho logicznych w szkole N. Wyd. Ministerstwa Zdrowia Publ

14) Dr. Joteyko. Pedologja tłum. Schätzel. Drukarnia Narodowa, Lwów.

15) Dr. Joteyko. Poziom inteligencji uczniów gimnazjum niższego. Badania eksperymentalne. Ministerstwo W. R. i O. P. skł. gł. Książnica Polska.

16) Bykowski — Jaxa. Zasady pedagogiki doświadczalnej Książnica Polska 1920.

17) Postrzeżenia nad dziećmi można nadto prowadzić na podstawie A. Łazurskiego. Plan obserwacji cech indywidualnych „Szkoła Powszechna" rocznik 1922 zesz. I.

TREŚĆ
Nr. 9 (50) Dziennika Urzędowego Kuratorjum O. S. W.

ERRATA

Do dziennika urzędowego Kurat. Nr. 8/49 na str. 249 w wykazie dni wolnych od nauki w rubryce poziomej czwartej pod 2 zamiast: „liczba dzieci prawosławnych nie przekr. 25 procent“ wlnno być: „liczba dzieci prawosł. przekr. 25%“.

Na str. 250 w wykazie dni wolnych od nauki w rubryce poziomej 9 (ferje wielkanocne) zamiast: „liczba dzieci prawosł. przekr. 25 procent“ winno być: „liczba dzieci prawosł. nie przekr. 25 proc.“.

Na str. 250 w wykazie dni wolnych od nauki w rubryce poziomej II (3 Maja) w słowie w ostatniej kratce w rubryce poziomej 6: „3 Maja“.

Na str. 253 w wierszu 24 okólnika pod poz. 69 zamiast „organizowanie kursów środkach“ winno być: „organizowanie kursów w ośrodkach“.

Prenumerata roczna wynosi **złotych 6**, półrocznie **zł. 3.**
Nr. pojedyńczy **60 groszy.** Podwójny **1 zł. 20 gr.**

Prenumeratę należy wpłacać czekiem P. K. O. № 30365

Adres Redakcji i Administracji: **Równe Woł., Kuratorjum.**

Drukarnia Polska w Równem, ul. Piłsudskiego 13.

310